

„JA – WSPÓLNOTA” W TEORII I PRAKTYCE
UNIwersytet im. Adama Mickiewicza • Wydział Teologiczny
POZNAŃ 2010

ELŻBIETA KOTKOWSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Teologiczny

Kim jestem? Kim się staję? Od praktyki do teorii

Who am I? Who do I Become? From Practice to Theory

*Dokąd teraz pójdę kiedy nie istnieją już narody
Zapomniany przez anioły porzucony w środku drogi
Nie ma w kogo wierzyć nie ma kochać nienawidzić kogo
I nie dbają o mnie światy martwy zmierzch nad moja drogą
Gdzie mój ongiś raj
Chcę wrócić tam
Jak najprościej¹*

Teologia fundamentalna, wyodrębniając się z apologetyki, przejęła jej paradygmaty, zarówno w aspekcie formalnym, jak i merytorycznym; podobnie sytuacja kształtuje się w zakresie metody teologiczno-fundamentalnej. Tymczasem zadania tej dziedziny teologicznej wykraczają poza sformułowane w ramach apologetyki paradygmaty. Ta stosunkowo nowa dziedzina teologiczna widzi siebie jako dyscyplinę graniczną i to zarówno wobec nauk dla teologii zewnętrznych, jak i dla samej teologii². Z tego względu postulowanym metodycznie podstawowym założeniem jest jej interdyscyplinarność w podejściu do przedmiotu, celu, zadań i metod teologii. Oznacza to, że w jedno pole badawcze mogą zostać wprowadzone metody i wyniki badań zarówno

¹ J. Kaczmarski, *Powrót*, fragment piosenki z programu *Raj*, [online], [dostęp 06.06.2010], dostępne w WWW, <http://www.kaczmarski.art.pl/tworczosc/dyskografia/raj/index.php>.

² Por. M. Rusecki, *Teologia fundamentalna w Polsce*, [online], [dostęp 19.05.2010], dostępne w WWW, <http://www.stfwp.pl/index.php?id=teolwpolsce>.

nauk pozateologicznych, jak i samej teologii. Tym samym teologia fundamentalna staje się przestrzenią nie tyle formułowania nowych paradygmatów, co interdyscyplinarnej ich weryfikacji i rekonstrukcji.

W ramach poszukiwań nowych przestrzeni badawczych poprzez interdyscyplinarny dialog powstał konspekt warsztatów pod tytułem: *Kim jestem? Analiza kategorii wczucia w dialektycznym napięciu JA – TY*. Punktem wyjścia stały się pytania nurtujące człowieka wobec ciągle zmieniającej się rzeczywistości: „Czy istnieje stała i ścisła odpowiedź na pytanie: «Kim jestem?»”, „Jak w mojej świadomości to pytanie przekształcić na: «Kim się staję?»”, „Jak, nie naruszając mojej wolności, kształtują mnie inni?”.

Przedstawiany artykuł pozostaje w swej treści w zakresie metody teologiczno-fundamentalnej. Jego celem jest ukazanie, jak praktycznie można wykorzystać działania interdyscyplinarne w prowadzeniu człowieka ku samodzielnym decyzjom bez dawania jedynej słusznej odpowiedzi, a poprzez otwieranie przestrzeni świadomych i wolnych wyborów.

KONSPEKT WARSZTATÓW:

„Kim jestem? Analiza kategorii wczucia w dialektycznym napięciu JA – TY”, w ramach projektu: „Interdyscyplinarna weryfikacja i rekonstrukcja paradygmatów teologii fundamentalnej w perspektywie relacji JA – WSPÓLNOTA”

UWAGI WSTĘPNE

1. Nauka przez osobiste doświadczenie jest najbardziej efektywna – wyzwala wiele emocji, często niekontrolowanych.
Dlatego:
2. W czasie warsztatów i po nich obowiązuje zasada dyskrecji – nie przekazujemy opinii i informacji o zachowaniu innych.
3. Wszelkie notatki są prywatną i intymną własnością uczestnika, nie pokazujemy ich innym i nie zaglądamy do notatek innych osób.
4. W czasie spotkania obowiązuje tolerancja – nawet dla nietypowych zachowań wynikających z przeżywanych emocji. Granicą tolerancji jest krzywda drugiego.
5. Wszystkie prace wykonane w czasie warsztatów są prywatną własnością uczestników i nie będą prezentowane wobec grupy.

6. W warsztatach uczestniczą tylko ci, którzy zgadzają się na szczerść przed sobą i nietypową aktywność.

PRZEBIEG WARSZTATÓW

1. Ćwiczenie.

Na kartkach papieru uczestnicy odpowiadają na pytanie:

- Co to jest według mnie wczucie?

oraz piszą około dziesięciu zdań zaczynających się od słów:

Jestem...

Jestem kimś, kto... (6 min.)

2. Ćwiczenie.

Wprowadzenie rozpoczynamy od stwierdzenia. Świadoma refleksja o sobie prowadzi do pytania: „Kim jestem?”, a następnie: „Jak mogę poznać siebie?”. Państwo wykonali proste ćwiczenie pozwalające dookreślić waszą samoświadomość. Kształtuje się ona poprzez oddziaływanie tego, kim jestem z rzeczywistością zewnętrzną.

Mamy cztery podstawowe źródła, z których docierają do nas relacje, oddziaływania, doznania informacji:

- świadomość świata zewnętrznego – Gdzie jestem? Co z tego świata do mnie dociera?
- doznania płynące z ciała;
- doświadczane uczucia;
- myśli i fantazje.

Można powiedzieć, iż jesteśmy w organicznym związku ze światem postrzeganym przez nas jako zewnętrzny i ze światem samego siebie w sobie, możemy myśleć o sobie jako o innym, czyli reflektować siebie samego i po to są te warsztaty.

Zadania do wykonania dla uczestników ćwiczenia (8 min.):

- a) Prosimy, by uczestnicy wygodnie usiedli, zamknęli oczy, wyrównali oddech i posłuchali, zobaczyli, co do nich dociera tu i teraz.
- b) Wewnętrznym okiem spoglądamy na siebie: Co teraz mówi mi moje ciało?, Co słyszę, wącham, dotykam, czego doznaję itp.?
- c) Prosimy uczestników, by:
 - wyobrazili sobie następującą sytuację: osoba, którą cenimy, mówi do nas bardzo poważnie: „Jesteś głupi”;

lub (w zależności od decyzji prowadzącego zajęcia):

- stanęli w dwuszeru naprzeciw siebie i jedna osoba z każdej pary powiedziała drugiemu: „Jesteś głupi”. Nie skupiamy się na osobie, która nam to powiedziała, ale na swoich uczuciach i emocjach, które mimo kontrolowania sytuacji się pojawiły. Zmieniamy kolejność osób w jednym szeregu i powtarzamy ćwiczenie tak, by każdy miał możliwość usłyszeć wywołujące emocje zdanie.
- d) W czwartym etapie tego ćwiczenia prosimy, by uczestnicy zaczęli myśleć o czymś, co ich teraz nurtuje, lub o tym, co lubią sobie wyobrażać.

3. Ćwiczenie.

Informujemy studentów, że wczuli się w bardzo prosty i podstawowy sposób w siebie samego poprzez relacje ze światem zewnętrznym oraz poprzez relacje z ciałem, uświadomili sobie emocje oraz myśli.

Prosimy, by uczestnicy zweryfikowali swoją listę „Jestem...” , następnie by zobaczyli, co mogą dopisać do definicji „wzucia”. Prosimy też o zastanowienie się, co się zmieniło po wykonaniu ćwiczeń.

Podsumowanie

Zweryfikowaliśmy definicję wczucia w siebie. Dała nam ona nowy ogląd tego, kim, jakim jestem. Jeżeli chcemy podejmować świadome decyzje, musimy zdawać sobie sprawę z tych czterech czynników, które na nas oddziałują. Koncepcja psychologiczna zwana analizą transakcyjną próbuje wgłębić się w mechanizm podejmowanych decyzji z uwzględnieniem tych sfer naszej osobowości.

4. Ćwiczenie.

Wykonamy teraz bardzo proste ćwiczenie pozwalające szukać odpowiedzi na pytania:

- Kim zatem w tej czterowymiarowej przestrzeni jestem?
- Jak wygląda moje istnienie pomiędzy tym, co świadome, a tym, co mi dane genetycznie, kulturowo, społecznie?

Proszę wczuć się w siebie samego w czterech obszarach oddziaływania.

- a) Prosimy, by uczestnicy napisali jak najszybciej po około dziesięciu zdaniach zaczynających się kolejno od słów:

- Chce...

Każdy ma jakieś marzenia, chcenia – realne czy nierealne – nieważne. Zapisujemy je. Przypominamy o zasadzie dyskrecji.

- Muszę...

Nie każde „muszę” jest nieprzyjemne; możemy pisać też o naszych powinnościach, obowiązkach itp.

- Postanawiam...

Na ile świadomie kieruję swoim życiem? Moje świadomie podjęte decyzje.

b) Prosimy, by studenci, patrząc na własne notatki, posłuchali interpretacji, jakiej można dokonać w ramach analizy transakcyjnej.

W wypowiedzi wobec uczestników powinny się znaleźć następujące informacje:

„Chcę” to obraz myślenia i decydowania pod wpływem dominujących w nas instynktów, genów, predyspozycji.

„Muszę” to efekt naszego kulturowego osadzenia, społeczeństwa, w którym żyjemy, sposób odczytywania obowiązku i powinności, życia według określonych norm, wartości, zasad, które zostały nam przekazane przez środowisko, w którym dorastaliśmy.

„Postanawiam” to efekt naszego świadomego wyboru wobec dwóch naciskających na nasze świadome życie sił chcenia i środowiska kulturowo-społecznego.

Należy też podać podstawowe informacje o przyjętych w analizie transakcyjnej pojęciach:

– dziecko – zachcianki, potrzeby, pragnienia, marzenia, pożądania, kaprysy, aspiracje, ambicje, emocje, zadziwienia, zachwyty;

– rodzic – nakazy, zakazy, zasady, hierarchie, normy, wartości, obowiązki i powinności;

– dorosły – odpowiedzialne kierowanie samym sobą i swoim losem wobec dwóch powyższych obszarów oddziaływań.

Dokładna analiza tych wypowiedzi wchodzi w zakres analizy transakcyjnej i przydaje się psychologom oraz psychiatrom w interpretacji obrazu samego siebie badanej osoby. Wgłębianie się w tego typu interpretację wykracza poza ramy tegoż spotkania. Dla nas najważniejszym jest fakt doznania takiego kontaktu z samym sobą, w którym Państwo zdali sobie sprawę z tych trzech sił/obszarów wpływających na nasze świadome decyzje. Wiele wniosków będą Państwo w stanie wyciągnąć samodzielnie, ponieważ każdy ma pojęcie, kim jest rodzic,

dziecko czy dorosły i jakie mogą pomiędzy tymi stanami zachodzić relacje.

5. Ćwiczenie.

Stawiamy pytanie:

- Jaki wpływ ma wykonane ćwiczenie na reinterpretację definicji wczucia i widzenia siebie?

Kolejny raz studenci weryfikują napisaną na początku definicję „wczucia” i dopisują nowe zdania zaczynające się od: „Jestem...”.

Prosimy, by wśród zdań zaczynających się od „Jestem...” zaznaczyli te, które są związane z relacjami wobec innych.

Następnie prosimy, by podkreślili te elementy w definicji „wczucia”, które są związane z relacjami wobec innych. Można też dopisać to, co kto uważa za stosowne.

6. Ćwiczenie.

Stwierdzamy: Zapewne większość zdań i część elementów definicji „wczucia” związana jest z przestrzenią tego, co dzieje się między mną a innymi. JA to nie tylko to, co jest tylko we mnie – to również wzajemne odniesienia pomiędzy JA i TY. Stawiamy tu pytanie: „Jak one mnie kształtują?”. Częściowo już Państwo mają odpowiedź w tabeli w pozycji „muszę...”. Tu nie da się obejść bez relacji z TY. Proszę spojrzeć, ile w pozycji „postanawiam...” jest odniesień do TY. Jakiego typu są te relacje?

Prosimy, by studenci zapisali wnioski w czwartym okienku tabeli.

7. Ćwiczenie.

Przechodzimy teraz do zastosowania kategorii wczucia do świadomego przeżywania kontaktu z drugim człowiekiem. Prosimy uczestników, by dobrali się parami i przebywali ze sobą w kontakcie wzrokowym przez trzy minuty. Koniecznie trzeba uprzedzić uczestników, że jest to bardzo trudne ćwiczenie, ponieważ może budzić wiele napięć, które najczęściej chce się rozładować śmiechem. W takiej sytuacji należy zrobić kilka głębokich wdechów i kontynuować ćwiczenie. Podczas ćwiczenia zwracamy uwagę na wszystko, co się z nami dzieje – myśli, wyobrażenia, wspomnienia, uczucia, emocje związane z faktem milczącego przebywania razem. Podkreślamy, że ważny jest kontakt wzrokowy z drugim, który nie oznacza wpatrywania się, ale powinien wypełnić około 60 procent danego czasu.

Po zakończeniu zadania prosimy wszystkich o wykonanie kilku głębokich oddechów. Prosimy o dopisanie uwag, które po tym ćwiczeniu się pojawiły, a dotyczą definicji pojęcia „wzucie”.

Na liście „Jestem...” zaznaczmy te pozycje, które obrazują doznane przeżycia. Jeżeli uczestnicy odkryli nowe prawdy o sobie, dopisujemy zdania do listy „Jestem...”.

8. Miniwykład: Co się dzieje ze mną w związku z Tobą?

Według następujących zagadnień:

- Koncentrujemy się tu na życiu wewnętrznym, a nie na problemach zewnętrznych.
- Kontakt jako realizacja osobistych potrzeb.
- Jesteśmy różni – potrzebuję ciebie, bym dalej mógł iść samodzielnie.
- Towarzystwo to wzucie bez *praxis* – wspomaganie bez narzucania.
- Akceptacja siebie poprzez akceptację innych.
- Założenie: Inni mogą chcieć dla mnie dobrze. Jak wczuć się w intencje drugiego?

Wtedy gdy sam potrafię zauważyć drugiego, gdy potrafię pomóc mu bez naruszania jego integralności i wyzwolić w nim jego własne siły do wspinania się w integralnym rozwoju.

- Jak rozpoznać moje zapośredniczone przez drugiego JA? Drugim może być świat, inny człowiek, Bóg.

9. Ćwiczenie.

Kolejny etap świadomego rozpoznawania siebie to umiejętność kształtowanie swojego JA wobec TY. Nasze pytania brzmią:

- Kim jestem wobec TY?
- Jak, wychodząc wobec drugiego we wzuciu, mogę odzyskać siebie zapośredniczonego przez TY? Tak, by ten drugi zachował swoją integralność i wolność.

Z kolejnym ćwiczeniem związane są terminy: parafraza i konstruktywne słuchanie.

Prosimy, by studenci dobrali się w pary. Jeden z nich mówi o swoim wymyślonym problemie (można przygotować fikcyjne opowiadania do odczytania) przez około jedną – dwie minuty. Następnie drugi

wykazuje się konstruktywnym słuchaniem i opowiada, co usłyszał, ale koniecznie swoimi słowami bez cytowań. Wykorzystujemy aktywnie parafrazę. Zdania konstruujemy przykładowo:

Mówiłeś przed chwilą, że...

Usłyszałam od ciebie, że...

Zrozumiałem, że chodzi ci o...

Ewentualnie można powtórzyć ćwiczenie po zamianie ról.

10. Ćwiczenie.

Prosimy uczestników, by po tym ćwiczeniu ponownie przejrzeni listę „Jestem...” i napisali zweryfikowaną definicję „wzucia” na kartkach z nagłówkiem *Zweryfikowana definicja wzucia*. Prosimy o konsultacje w parach.

Wspólnie z uczestnikami tworzymy definicję kategorii wzucia.

11. Podsumowanie.

Stawiamy problem. Jak zmienił się sposób oglądu samego siebie dzięki tym ćwiczeniom?

- Czy mogę raz na zawsze stwierdzić, kim jestem?
- Czy raczej stoję przed otwartym problemem JESTEM?
- Może bardziej odpowiednie jest pytanie, kim się staję?

WNIOSKI

12. Wniosek 1.

Próbowaliśmy dotrzeć do tej prawdy przeżyciowo. Po każdym z ćwiczeń dopisywali Państwo coś do listy. Odkrywaliście siebie w działaniu, ponieważ wewnętrzny wgląd w siebie poprzez wzucie jest działaniem. Dzięki temu możemy wysnuć wniosek, że stajemy się sobą w ciągłej zmienności, czyli w relacji do dziejących się dziejów. To jest problem przemijającego czasu, który ma wpływ na nasze świadome jego przeżywanie.

13. Wniosek 2.

Świadomie reflektujemy siebie poprzez wzucie zapośredniczone w drugim, w naszym przypadku – drugim człowieku. By zrozumieć siebie, potrzebujemy dialektycznych relacji z drugim w każdym obszarze naszego istnienia. Najsilniej ta potrzeba ujawnia się w przestżeniu wiary. Dochodzimy do świadomej wiary tylko dzięki relacji

z drugimi, stąd nasze doświadczenie wiary jest możliwe tylko w Kościele, tylko w nim odzyskujemy nasze JA zapośredniczone w TY. I tu dochodzimy do sedna sprawy: tym drugim, tym TY jest dla nas Bóg – szczególnie Syn Boży, Jezus Chrystus współistotny nam co do człowieczeństwa. Nasze ludzkie relacje ulegają w tym przypadku uwzniośleniu i przewyższeniu. Dlatego też nie można zrozumieć człowieka bez Chrystusa.

To, co przed chwilą zostało powiedziane, stało się udziałem Państwa na zasadzie przeżycia, doznania. Dlaczego tak się dzieje, skąd wiem, że mogę takie wnioski Państwu przedstawić? – to domaga się dodatkowych studiów teologicznych, szczególnie w dziedzinie teologii fundamentalnej i teologii duchowości. Teologia fundamentalna jest dziedziną teologiczną pogranicza, stąd uprawnione jest wykorzystanie psychologii i filozofii ku podprowadzeniu do intelektualnego oglądu tego, czym jest moje doświadczenie religijne i jak się ono kształtuje w dialektycznym napięciu JA – TY, szczególnie gdy tym TY jest Bóg sam.

14. Otwarte przestrzenie – podsumowanie.

Umiejętności, poznane mechanizmy można zastosować również w uczciwym dialogu ze sobą, co prowadzi nas bezpośrednio ku teologii duchowości i wykorzystania informacji w rachunku sumienia.

Przedstawiana autoanaliza opiera się na osiągnięciach psychologii, ale jej źródła czy pierwszych fundamentów należy szukać w chrześcijańskiej koncepcji człowieka. Stąd otwiera się przestrzeń określana w teologii jako teologia duchowości.

W Kościele chrześcijańskim istnieje wiele modeli ustrukturyzowania dialektycznych relacji JA – TY w drodze ku Bogu. Jako przykład przyjmijmy antropologiczną wizję człowieka Ignacego Loyoli, zawartą w tak zwanych ćwiczeniach duchowych.

Pierwszy tydzień ćwiczeń skupia się na poznaniu prawdy o sobie w świetle Bożego objawiania, tym samym poszerza się horyzont i zdania zaczynające się od „Jestem...” uzyskują nowy szerszy horyzont. W poznaniu siebie pomagają relacje z innymi osobami. W chrześcijaństwie mamy szczególną przestrzeń relacji z człowiekiem – Jezusem z Nazaretu. Kontemplacja Jego człowieczeństwa współistotnego nam jest tematem drugiego tygodnia ćwiczeń. Kontemplacja Jego Bóstwa istotowo zjednoczonego z Ojcem pozwala na kształtowanie obrazu siebie zapośredniczonego w TY, zarówno w relacjach horyzontalnych, jak i wertykalnych.

Perspektywę refleksji nad niezasłużoną łaską otwiera trzeci tydzień rekolekcji i tym samym przekraczamy granice nauk przyrodniczych i antropologicznych. Wchodzimy w przestrzeń wiary, ku której podprowadziły nas dzisiejsze warsztaty, ale nie wprowadziły w ten obszar. Ku tej rzeczywistości prowadzi nas trzeci tydzień pracy nad sobą we współpracy z łaską Bożą – wizja drogi duchowej Ignacego Loyoli.

Oddawanie czci Bogu jest głównym akcentem czwartego tygodnia ćwiczeń i głównym zadaniem człowieka w życiu ziemskim.

Tygodnie ćwiczeń duchowych warstwa po warstwie odkrywają głębię człowieczeństwa, wznosząc się ponad ogląd intelektualny, wrażliwość kulturową, by z przekonaniem powiedzieć za św. Ireneuszem z Lyonu: „Chwałą Boga żyjący człowiek”.

METODYKA TWORZENIA KONSPEKTU

Metoda nie tworzy myśli, ona je ujarzmia.

Celem przedstawionych warsztatów, uwzględniających odpowiedź na postulat interdyscyplinarności poszukiwań, było przyjęcie takich metod psychologiczno-socjologicznych, by po zastosowaniu opisanej procedury uczestnicy sami doszli do wniosku, że nie ma ścisłej odpowiedzi na pytanie: „Kim jestem?”. Faktycznie w obserwowanej i doświadczanej ciągłej zmienności można to pytanie przekształcić na: „Kim się staję?”. Tym samym, dzięki zabiegom psychologicznym, uczestnicy zostali przeniesieni w obszar teologii działania (szczególnie duchowości). Uzyskali narzędzia uprawdopodobniające refleksyjną otwartość na siebie samego i drugiego, która nie wyklucza perspektywy transcendentalnej. Tym samym zostały stworzone warunki, dzięki którym człowiek (nieuprzedzony) może świadomie i w wolności wejść w relację JA – TY. Wejść w tę relację w taki sposób, że mimo dialektycznego napięcia, a może dzięki niemu, poznaje siebie, co jest punktem wyjścia ku świadomemu stawaniu się w stronę wybranego celu. Przeżywana poprzez działanie w czasie warsztatów relacja JA – TY jest wieloaspektowa. W pierwszym etapie człowiek sam dla siebie staje się TY. Jest to podstawowy warunek autoanalizy wobec znanej, przyjętej hierarchii wartości³. W drugim etapie uczestnik staje jako JA

³ W ramach filozofii fenomenologicznej, z której została zaczerpnięta kategoria „wzucia”, powstała praca Paula Ricoeura, *O sobie samym jako o innym*, (Warszawa 2005), w której autor podejmuje problematykę człowieka moralnego, co jest ostatecznym celem przeprowadzonych warsztatów w perspektywie wiary.

wobec TY, ale na zasadzie obserwacji siebie poprzez szukanie odpowiedzi na pytanie: „Co się dzieje ze mną w związku z tobą?”. Wyjście ku drugiemu związane jest z ryzykiem zmiany, ze zgodą na dialektyczne napięcie pomiędzy JA w relacji do mojego TY (które ujawnia człowiek w tej relacji), a tym TY, które mi oferuje drugi. Trzecim aspektem, który buduje się na dwóch pozostałych, jest relacja JA, wraz z moim zapośredniczonym TY, do Boskiego TY, czyli proces ludzkiego stawania się wobec niezmiennego Boga⁴.

Dzięki przyjętej formie oddziaływania na uczestników warsztatów, doświadczeniowo-przeżyciowej, uwypuklone zostały zagadnienia relacji pomiędzy jednostką i wspólnotą (społecznością, zbiorowością)⁵. Stało się to możliwe dzięki wykorzystaniu wieloaspektowych badań różnych nauk, od psychologii, przez filozofię, do teologii. W niniejszym artykule, będącym teoretyczną podstawą przeprowadzonych działań, ukážemy próbę systematyzacji i wzajemnej weryfikacji wprowadzonych w jeden obszar badawczy zagadnień z dziedziny nauk społecznych i teologicznych. Dobrym miejscem do podjęcia takiego zadania jest teologia fundamentalna. Oznacza to, jakkolwiek wykorzystamy wyniki i procedury badawcze nauk pozytywnych, że nasze działania związane będą z metodą teologiczną. Dzięki tej metodzie możemy przyjąć jako warunek wstępny, iż człowiek na bazie poznanej i przeżywanej hierarchii wartości zadaje pytanie: „Komu powinien zaufać i być wiernym?”⁶. Pytanie to angażuje w pełni pytającego i domaga się odpowiedzi zarówno na płaszczyźnie indywidualnej („Na ile mogę ufać sobie?”), społecznej („Na ile mogę ufać drugiemu?”), by ostatecznie doprowadzić do pytania uwiarygodniającego wiarę człowieka: „Dlaczego mam zaufać Bogu?”. Tym samym wkroczyliśmy w obszar teologii fundamentalnej, dla której problem uzasadnienia wiarygodności Objawienia jest zagadnieniem kluczowym.

Możliwość interdyscyplinarnego ujęcia ludzkich poszukiwań sensu i całościowego oglądu własnej kondycji w perspektywie celu, jaki wyznacza horyzont religijny, daje podstawy ku podejmowaniu proble-

⁴ Taka koncepcja antropologiczna jest bliska ojcom Kościoła, którzy w swoich teoriach byli pod wpływem teologii judeochrześcijańskiej; na szczególną uwagę zasługuje tu Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, t. 7, PG, Paris 1882; Ireneusz z Lyonu, *Epideixis*, t. 62, SCh, Paris 1959.

⁵ Głównym akcentem warsztatów było wprowadzenie ku akceptacji prawdy, iż bez innych nie mogę mówić o moim JA i na tym treść warsztatów się wyczerpuje. Trzeba jednak zauważyć, że nie wyczerpuje to treści relacji JA – TY.

⁶ Zob. I.G. Barbour, *Mity, modele, paradygmaty. Studium porównawcze nauk przyrodniczych i religii*, tłum. M. Krośniak, Kraków 1984, s. 90-91.

mu rekonstrukcji paradygmatów teologii fundamentalnej. Nie zmieniając obecnych i uznanych już w tej dziedzinie osiągnięć, pragniemy dołożyć próbę analizy problemu poprzez pojęcie relacji/relacyjności, po to by rozważyć zagadnienie czasowo-przestrzennego „stawania” w dialektycznym napięciu z problem „bycia”, bez znoszenia istniejącego między nimi napięcia. Tym samym wnosimy się ponad spór o pierwszeństwo „bycia”/niezmiennosc czy „stawania się”/zmiennosc zarówno na płaszczyźnie teoretycznej, jak i praktycznej. Przesunięcie akcentu z biegunów na relację pomiędzy nimi nie jest próbą zniesienia napięcia. Zmiana perspektywy pozwala dostrzec, iż człowiek świadomie doświadczając siebie (właśnie w swojej zmienności), bardziej otwiera się na drugiego i Boga, który JEST. Tym samym czynimy relację podstawą pytań i poszukiwań odpowiedzi dotyczących kondycji człowieka wobec samego siebie, drugiego i Boga, bez znoszenia dialektycznego napięcia JA – TY. Zmiana perspektywy nie ma na celu udzielenia jednoznacznych i ostatecznych odpowiedzi, ale jest szansą nowego spojrzenia ponad podziałami i frustrującymi paradoksami czy aporiami na pytania, które dla teologii mają charakter podstawowy, czyli: „Jak Bóg dochodzi do słowa?”, „Dzięki komu, czemu mogę rozpoznać tę sytuację, zdarzenie, proces?”, „Dlaczego mogę komuś za zawierzyć i być wiernym?”.

METAFORA A HIPOTEZA WYJAŚNIAJĄCA

Fachowiec i praktyk w danej dziedzinie, tworzący schemat swojego działania na bazie wieloletniego doświadczenia, staje przed trudnym zadaniem teoretycznego uzasadnienia tego, co działa, i tego, co wie. Wynika to z możliwości ludzkiego mózgu, w którym zachodzą procesy prowadzące ku przekonaniu (jakoś wewnętrznie uzasadnionemu), że podjęte procedury dadzą spodziewane efekty. Jednak gdy trzeba zmierzyć się z problemem, jak teoretycznie uzasadnić praktycznie przeprowadzone – w naszym przypadku – warsztaty, tak by dla podjętych kroków otrzymać logiczne uzasadnienie czy uzasadnione wyjaśnienie, samo eksperymentalne doświadczenie staje się niewystarczające. Praktyk czy ekspert może pozostać na poziomie swojego przekonania, że jego wcześniejsza skuteczność jest gwarantem podejmowanych przez jemu ufających odpowiednich decyzji. Natomiast zadaniem badacza naukowca jest dowodzenie, uzasadnianie, wyjaśnianie, tłumaczenie przyjmowanych i otrzymywanych danych poprzez skonstruowanie hipotez lub teorii wyjaśniających podjęte zadania operacyjne. Stajemy więc przed trudnym zadaniem naukowym, wła-

ściwie zagadką, która jest uwikłana w różne i niejednoznaczne możliwości interpretacyjne, szczególnie że trzeba opisać działania docierające do subiektywnego ludzkiego doświadczenia JA realizującego się w dialektycznym napięciu z TY. Pomocą w tej dziedzinie służy heurystyka jako nauka badająca zasady twórczego myślenia oraz pozwalająca opisywać kroki uprawdopodobniające otrzymanie oczekiwanego efektu zarówno w naukach technicznych, jak i ekonomicznych czy filozoficznych⁷. W niniejszym artykule przedstawione zostaną procedury, które pomogły opracowaniu takiego, a nie innego, konspektu warsztatów.

W badaniach, dla których nie jest możliwa matematyzacja danych, wprowadza się procedury badawcze prowadzące ku wyjaśnianiu i tłumaczeniu obserwowanych faktów. W teologii jednym ze sposobów opisu tego typu rzeczywistości są porównania, metafory. Tłumaczenie i egzegeza Pisma Świętego na sposób alegoryczny, zarówno w tradycji judaistycznej, jak i chrześcijańskiej, można powiedzieć, iż uprawomocnia stosowanie metafor w naukowych działaniach teologii, która za podstawowe źródło uważa Pismo, ale i powstające do niego komentarze. Komentarze te tworzą Tradycję, ponownie mocno docenioną po Soborze Watykańskim II⁸, i wpisują się w nią. Stosowana, można powiedzieć od początku, metoda alegoryczna w teologii, nie tylko w egzegezie Pisma, jest w pewnym sensie prekursorką działań naukowych prowadzących ku wyjaśnianiu i tłumaczeniu. Kazimierz Ajdukiewicz wprowadził w obszar logiki – oprócz dowodzenia, sprawdzania i wyjaśniania – rozszerzone rozumowanie prowadzące ku rozwiązywaniu zagadnień dopełnienia poprzez rozumowanie uprawdopodobniające⁹.

⁷ A. Buczek, *Heurystyka*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 824-825; Z. Chlewski, *Heurystyka, w psychologii*, w: *Encyklopedia katolicka*, dz. cyt., t. 6, kol. 825-826; J. Hartman, *Heurystyka filozoficzna*, Wrocław 1997; B. Puszkina, *Heurystyka*, Warszawa 1970.

⁸ M. Simonoetti, *Między dosłownością a alegorią. Przyczynek do historii egzegezy patrystycznej*, tłum. T. Skibiński, Kraków 2000.

⁹ Nie wchodząc w szczegóły kontrowersji Kazimierza Ajdukiewicza z innymi logikami, Tadeuszem Czeżowskim oraz Janem Łukaszewiczem, możemy wspomnieć na polemikę z definicją „tłumaczenia”. Według Czeżowskiego „składa się [tłumaczenie] z szukania dla danego i uznanego już zdania jakiejś jego racji oraz procesu inferencji, w której z danego zdania wyinferowuje się ową rację”. Natomiast Ajdukiewicz uznaje możliwość wnioskowania na zasadzie „jest x, a więc będzie y”, a tego wnioskowania nie poprzedza pytanie „jest x, a więc co z tego wyniknie?”. W ten sposób Ajdukiewicz docenia spontaniczne procesy wnioskowania, które są faktem niewątpliwym. Por. *Klasyfikacja rozumowań*, w: tenże, *Język i poznanie*, t. 2, Warszawa 2006, s. 217, 219 (cały artykuł s. 206-225) oraz „*Studia Logika*” nr 2, 1955, s. 278-299. W kolejnym artykule Ajdukiewicz podaje swoją

Można przyjąć, iż alegoria czy metafora są metodami, które poprzez zastosowanie porównania pozwalają na rozumowanie typu: przyjmujemy, że „z A jednego obszaru jest tak jak z B drugiego obszaru”. Ten zabieg metodyczny pozwala na wyjaśnianie i tłumaczenie tego, co dotyczy meritum badanej sprawy w całkowicie innym kontekście. Ian G. Barbour stwierdza dodatkowo, że zasada stosowania metafor i alegorii w literaturze jest taka sama jak stosowanie modeli w naukach przyrodniczych¹⁰. Pomędzy metaforami literackimi a modelami naukowymi zachodzą znaczące podobieństwa. Zarówno modele, jak i metafory poprzez swoją nieredukowalność posiadają charakter otwarty. Drugą wspólną cechą to łączenie tego, co znane, z tym, co nowe. Pozwalają one na interpretowanie jednej sytuacji za pomocą kategorii odpowiadających kategoriom drugiej sytuacji. Mówią coś o naturze tego, co jest, ale w sposób pośredni i do końca zobowiązujący. Są użytecznymi fikcjami, które opisywaną rzeczywistością nie są, ale pomagają ją zrozumieć, opisać. Wykorzystanie modeli czy metafor jest sposobem postępowania, który prowadzi ku lepszemu zinterpretowaniu nowej sytuacji. Pozwala na pobudzenie wyobraźni, jaka by się bez tych użytecznych narzędzi nie dokonała. Ian Barbour za Donaldem Schönem, powtarza: „modele i metafory nie podciągają sytuacji analogicznych pod gotowe pojęcia ogólne, lecz zwracają uwagę na pewne podobieństwa jeszcze nie w pełni dające się określić pojęciowo. Jak gdyby domagają się szukania cech starego w nowym, podają nowe sposoby spojrzenia na dane zjawisko”¹¹. Aż trudno nie odwołać się do zabiegu metodycznego opisanego w Ewangelii św. Mateusza: „Każdy uczyony w Piśmie, który stał się uczniem Królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare” (Mt 13, 52). Oznacza to, że zarówno w naukach ścisłych, jak i humanistycznych oraz w teologii stosowany jest język metaforyczny oparty na analogii, wykorzystywany w tworzeniu nośnych metafor czy hipotezotwórczych modeli. Porównanie działań związanych z tworzeniem metafor i modeli wskazuje na ich podobieństwa, a nie

definicję wyjaśniania: „Wyjaśnianie polega zawsze na wyprowadzeniu *uznanego z góry explanandum* z innych zdań z góry uznanych, w skończonej liczbie przekonywujących kroków”, *Dowód i wyjaśnianie*, w: tenże, *Język i poznanie*, dz. cyt., s. 401-408.

¹⁰ *Mity, modele, paradygmaty. Studium porównawcze nauk przyrodniczych i religii*, Kraków 1984, s. 58-61 (jeżeli nie zaznaczono inaczej cały rozdział oparty jest na koncepcjach wspomnianego autora); Kazimierz Ajdukiewicz w swoich pracach opisuje postępowanie nazwane wnioskowaniem przez analogię, por. *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1974, s. 149-151.

¹¹ I.G. Barbour, *Mity, modele, paradygmaty. Studium porównawcze nauk przyrodniczych i religii*, dz. cyt., s. 59.

identyczność. Metafora ma za zadanie poruszać sfery o charakterze osobistym, odnosi się do emocji związanych z przyjmowaną hierarchią wartości. Natomiast modele w naukach dążą do działań obiektywizujących. Ich zadaniem jest pomóc w tworzeniu teorii, które dadzą się zweryfikować poprzez powtarzalność przesłanek i wniosków.

Tak rozumiane alegorie i metafory, poprzez zauważone podobieństwa i różnice, uprawdopodobniają tworzone koncepcje i hipotezy czy całościowe wizje świata i transcendencji, mogą pomóc w analizie subiektywnego ludzkiego doświadczenia. Mogą stać się wartościowym elementem hipotez wyjaśniających, które powstają w ramach tworzenia modeli opisujących badaną rzeczywistość. Czym jest hipoteza wyjaśniająca? W przypadku tylko intuicyjnie obserwowanych relacji, szukając ich uzasadnienia czy wytłumaczenia, tworzy się teoretyczne konstrukcje myślowe, które pozwalają połączyć w jedną spójną, zharmonizowaną całość otrzymane dane czy obserwacje fenomenów. Hipoteza wyjaśniająca jest zbiorem sądów, które dołączamy do tego, co już wiemy i uznaliśmy za prawdziwe. Sama hipoteza wyjaśniająca nie ma określonego statusu prawdy czy fałszu. Została wykoncypowana jako narzędzie pomocnicze, którego zadaniem jest pomóc w głębszym lub lepszym wyjaśnianiu zbioru zdań prawdziwych, do których została dołączona. Hipoteza wyjaśniająca nigdy praktycznie nie uzyskuje statusu pewności. Jej wartość polega na uprawdopodobnieniu jak największej ilości i jakości badanych faktów. Z tego względu nie tworzy się jednej hipotezy, ale pewną skończoną ich liczbę. Hipotezy wyjaśniające – można powiedzieć – stają do rywalizacji o to, która uprawdopodobnia większą ilość faktów, przechodzą proces weryfikacji. Po tym procesie hipoteza wyjaśniająca staje się potencjalnie prawdziwą, choć trzeba zgodzić się na jej pewną niedookreśloność¹².

W niniejszym artykule jako hipotezę wyjaśniającą przyjmujemy, że konspekt warsztatów można przyrównać do treści, jaką niesie w sobie angielskie słowo „puzzle”. Jest on pewnym „obrazem”, który powstał w umyśle autora. Tak jak w układance o tej samej nazwie przyjmujemy, że składa się ze skończonej liczby elementów. Jednocześnie jest tajemniczą zagadką, ponieważ nie potrafimy adekwatnie przedstawić wszystkich nieuświadomianych oraz niewerbalnych uzasadnień, które działały się w umyśle autora. Tak więc „obraz” wynikający z konspektu warsztatów staje się dla nas hipotezą wyjaśniającą, która zostanie poddana procedurom sprawdzającym.

¹² Por. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 2009, s. 194 i nn.

Tym samym przedstawione zostały wstępne zasady wprowadzania w jeden obszar metod i działań operacyjnych różnych nauk. Warto jednocześnie podkreślić, że system działań operacyjnych oparty na analogiach, metaforach i opracowanych modelach możliwy jest do uzasadnienia nie poprzez wyznaczenie ścisłych procedur czy algorytmów działań, ale jako hipoteza wyjaśniająca, która zakłada weryfikowalną prawdziwość zastosowanych w niej elementów czy teorii opracowanych w ramach różnych nauk społecznych oraz teologii, a sama ma status mniej lub bardziej prawdopodobny.

KONSPEKT WARSZTATÓW JAKO ZAGADKA

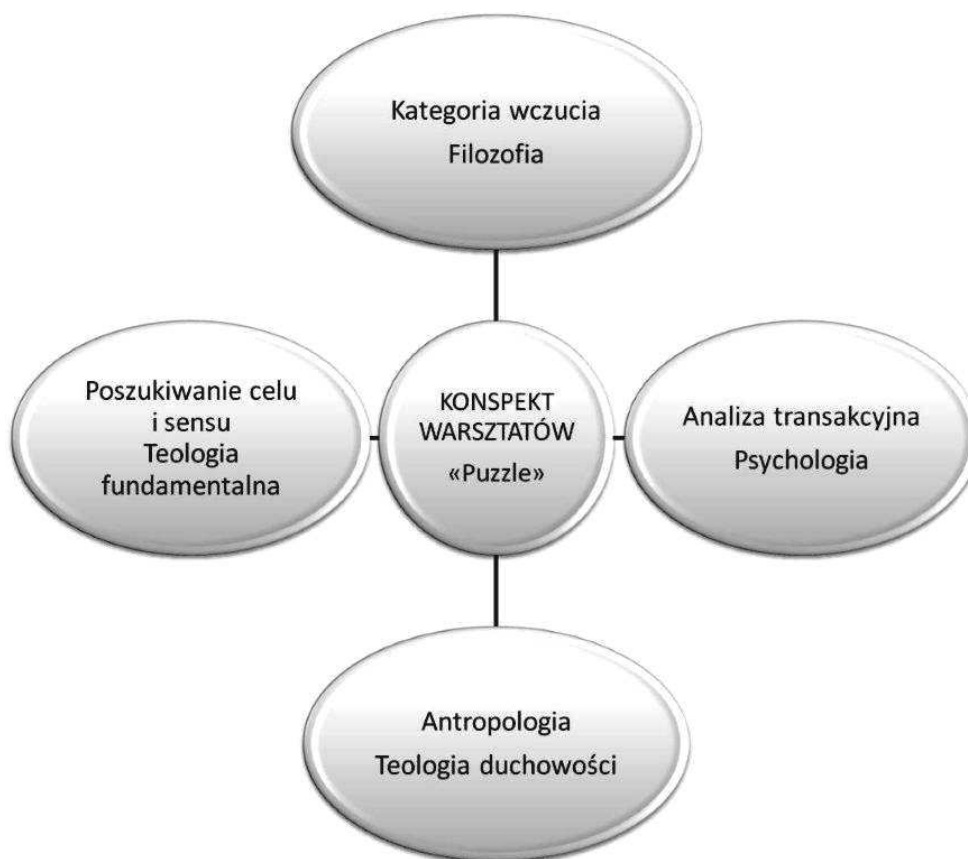
Zakładamy, więc pewną adekwatność w działaniach teologicznych pomiędzy metaforą a hipotezą wyjaśniającą, która staje się dla nas modelem teoretycznym przewidywanych rozwiązań. Przyjmijmy, że konspekt traktujemy jak obraz do ułożenia w popularnej grze puzzle¹³. Nie będzie to obraz dwuwymiarowy, tylko działaniowy, związany z opisanym procesem przygotowywania konspektu, a następnie z oddziaływaniem prowadzącego na uczestników warsztatów oraz ze spodziewanymi efektami tegoż oddziaływania. Jest to więc „obraz” wielowymiarowy i wieloaspektowy; również tworzące go elementy posiadają te same właściwości. Co daje nam przyjęcie tego typu analogii? W języku polskim słowo „puzzle” odnosi się tylko do jednego znaczenia z wielu, jakie posiada ten termin w języku angielskim. To jedno z głównych znaczeń staje się w naszych rozważaniach niezwykle ważnym: „puzzle” to zagadka, trudna do wyjaśnienia tajemnica, enigma¹⁴. Wydaje się, że będziemy się starali w kolejnym rozdziale wykazać, iż narracja, jaką można utworzyć, korzystając z teaurusu, adekwatnie oddaje nasz punkt widzenia na zasadzie analogii, czyli: „z problemem powstania i oddziaływania treści zawartych w konspekcie jest tak jak z przestrzenią wyznaczoną przez angielskie słowo «puzzle»”¹⁵.

¹³ Pełne znaczenie słowa „puzzle” zostało przedstawione w rozdziale *Konspekt warsztatów jako „puzzle”*.

¹⁴ Mimo iż artykuł powstaje w języku polskim, odnosimy się do znaczeń zaczerpniętych z języka angielskiego, ponieważ jest to język konferencyjny. Poprzez zamieszczone w Internecie narzędzia językowe może też być łatwo rozpoznany co do opisywanych znaczeń.

¹⁵ Pomysł takiego rozeznania badawczego został zaczerpnięty z dzieła filozofa Paula Ricoeura, *Drogi rozpoznania* (tłum. J. Margański, Kraków 2004, s. 5-15), w którym autor w podobny sposób rozpatruje słowo „rozpoznanie”, by móc nadać mu filozoficzną treść związaną ze swoimi celami badawczymi.

Ponieważ konspekt został potraktowany jako „obraz zagadka”, w grze puzzle może zostać rozłożony na elementy. Każda z tych części może zostać opisana jako niezależna, jednakże przyjęcie opisanej metafory siłą rzeczy stworzy siatkę wzajemnych odniesień, która pozwoli na łatwiejsze zauważenie wzajemnych relacji pomiędzy kolejnymi elementami. Po przedstawieniu narracji dotyczącej obszaru znaczeniowego słowa „puzzle” omówimy ten „obraz zagadkę” jako rozłożony na główne elementy, będące źródłem jego teoretycznych podstaw. Są to: teologia fundamentalna, psychologia, filozofia i teologia duchowości. Źródłowe uwarunkowania konspektu można wstępnie przedstawić następująco (rys. 1):



Rysunek 1. Źródła wpływające na ostateczny kształt konspektu warsztatów

Omawiając rysunek, należy stwierdzić, że konspekt warsztatów to w pewnym sensie instrukcja, która ma doprowadzić uczestników ku szukaniu odpowiedzi na pytanie: „Kim jestem?”. W ramach teologii fundamentalnej stawia się pytania o możliwość intelektualnego uzasadnienia i ukierunkowania ludzkiej potrzeby sensownego i celowego życia¹⁶. Tak więc pierwotną płaszczyzną odniesienia dla powstałego konspektu jest teologia fundamentalna. Badane fenomeny dotyczą człowieka i możliwości jego wolnej decyzji – z tego względu została wybrana do analizy zachowań międzyludzkich teoria psychologiczna stworzona przez Erica Berne’a¹⁷. Pozwala ona, w opisie teoretycznym, na uwzględnienie w kształtowaniu osobistego JA również odniesienia do TY. Zastanowienie nad możliwością uzasadnienia punktu widzenia amerykańskiego psychiatry doprowadza nas, w ramach podstawowych poszukiwań, ku filozoficznej kategorii wczucia naukowo rozpracowanej przez Edytę Stein¹⁸. Jej koncepcja daje podstawy ku racjonalnemu poszukiwaniu odpowiedzi na pytania: „Jak jestem sobie dany?”, „Jak są dani mi inni?”. Ludzkie poszukiwanie prawdy o sobie poprzez relacje z drugim TY w ramach poszukiwań religijnych doprowadza nas ku antropologiom, które są silnie związane z koncepcjami ludzkiej duchowości. W tej przestrzeni można łatwiej ustrzec się przecenienia ludzkiego intelektu w poszukiwaniu prawdy o sobie, świecie i transcendencji i widzieć człowieka z równomiernym uwzględnieniem woli, uczuć i intelektu. Przedstawienie źródeł teoretycznych konspektu w kolejnych paragrafach pozwoli nam w efekcie końcowym na zauważenie nie tylko rezultatów działań naukowych, ale i na śledzenie procesu, który ku nim prowadzi. Pozwoli na docenienie dynamicznych zmian jako ważnego czynnika poznawczego¹⁹.

Wydaje się, że tego typu podejście do przedstawianej tematyki może przyczynić się ku lepszemu zrozumieniu ludzkich działań pod-

¹⁶ J. Cuda, *Wiary godna antropologia. Hermeneutyczny zarys teologii fundamentalnej*, Katowice 2002; H. Seweryniak, *Współczesna teologia fundamentalna. Stan aktualny, wezwania, perspektywa rozwoju*, w: *Kongres Teologów Polskich. Kościół w życiu publicznym. Teologia polska i europejska wobec nowych wyzwań*, t. 3, red. K. Gózdź i in., Lublin 2005, s. 131-158.

¹⁷ E. Berne, *W co grają ludzie. Psychologia stosunków międzyludzkich*, tłum. P. Izdebski, Warszawa 1994; tenże, *Dzień dobry..., i co dalej? Psychologia ludzkiego przeznaczenia*, tłum. M. Karpiński, Poznań 1999.

¹⁸ E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, tłum. D. Gierulanka, J.F. Gierula, Kraków 1988.

¹⁹ Przedstawione źródła omówione zostaną w kolejnym artykule niniejszej książki. Por. E. Kotkowska, *Kim jestem? Kim się staję? W dialogicznym napięciu JA – TY. Źródła teoretyczne*.

prowadzających ku wolnej decyzji o sensownym zharmonizowaniu argumentów płynących ze świata i z wiary, jakkolwiek ich nie warunkują. Ważnym w naszych badaniach jest docenienie nie tylko ostatecznego wyniku, ale i procesu dochodzenia do niego. Jest to znacząca zmiana perspektywy badawczej, która nie podważa ani nie zmienia wcześniej otrzymanywnych wniosków, zasadniczo jednak poszerza zakres obserwacji, dopuszczając czasową zmienność i niedookreśloność danych do budowania hipotezy wyjaśniającej oraz wprowadza interdyscyplinarny dialog, zakładając wzajemne oddziaływanie osiągnięć wielu dziedzin naukowych.

KONSPEKT WARSZTATÓW JAKO „PUZZLE”

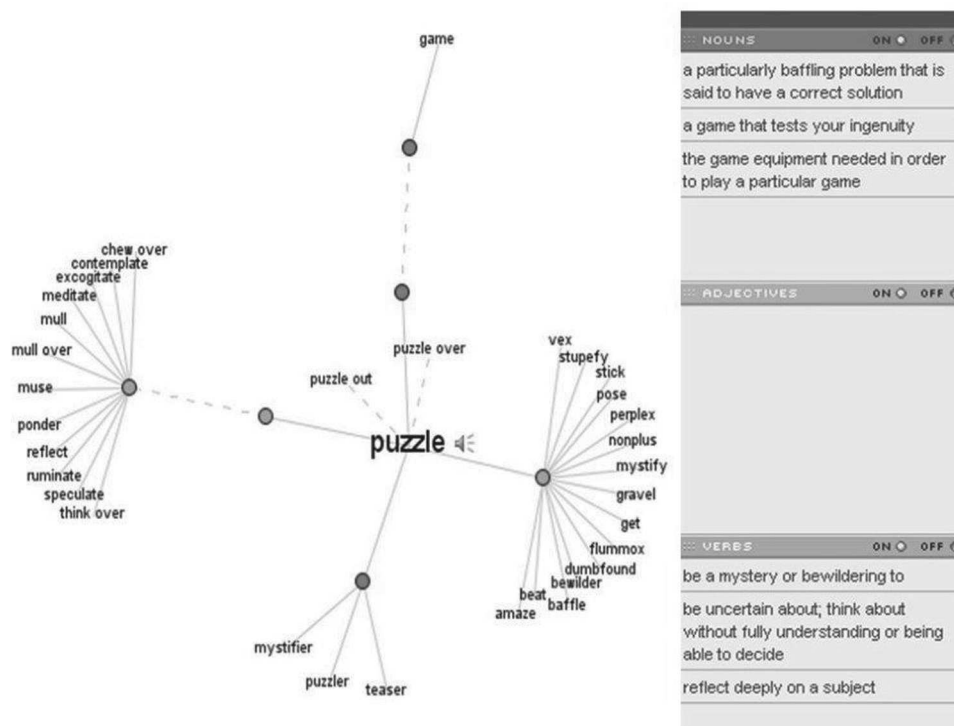
W pierwszym kroku przedstawimy dziedzinę znaczeń angielskiego pojęcia, by mieć wystarczającą ilość informacji koniecznych do uznania, iż: „Z tworzeniem i interpretacją konspektu warsztatów jest tak jak ze znaczeniem terminu «puzzle»”. Rozumienie wyrażenia związane jest z pewną konwencją językową i osadzeniem kulturowym. By dwie osoby w ten sam sposób rozumiały dane wyrażenie, ważnym jest, by potrafiły użyć go w tym samym znaczeniu. Chodzi o to, by we wzajemnym dialogu używane wyrażenia nie były pustym dźwiękiem. Możliwość komunikacji istnieje wtedy, gdy spełnione są dwa podstawowe warunki. W danym momencie pozostające w relacji osoby nadają wyrażeniu to samo znaczenie oraz posiadają metodę rozstrzygnięcia, czy dane wyrażenie zastosować do danego fenomenu. Oznacza to zgodność co do metody rozstrzygnięcia, która współistnieje ze zgodnością co do fenomenu²⁰.

By uwiarygodnić przyjętą metaforę i stworzyć warunki pozwalające na orzekanie o zgodności fenomenu, jak i procesu rozstrzygnięcia, opracujemy na podstawie tezaury angielskiego narrację, która pozwoli na lepsze wniknięcie w świadome i nieświadomiane działania naukowe opracowującego konspekt. Powstała narracja pomoże również w interpretacji przewidywanych zachowań uczestników warsztatów w trakcie ich trwania, jak i spodziewanych efektów. Na początek przedstawimy znaczenie słownikowe słowa „puzzle”, by uzasadnić przyjętą metaforę/hipotezę wyjaśniającą „obrazu zagadki”. Słowo to w języku angielskim występuje zarówno jako rzeczownik, jak i jako czasownik²¹. Pomocny w tym względzie będzie umieszczony na stronie internetowej

²⁰ K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1974, s. 20-23.

²¹ Jeżeli nie zaznaczono inaczej, słownikowe znaczenie słowa „puzzle” przyj-

tezaurus²², jako że pozwala odnaleźć te znaczenia, które czasami trudno zwerbalizować, a przestrzeń odniesień, jaką wyznacza dane słowo w nim obrazowane, daje się przedstawić w formie narracji.



Rysunek 2. Słowo „puzzle” w graficznym tezaurusie²³

mujemy za: *Dictionary, Encyclopedia and Thesaurus – The Free Dictionary* [online] podaje za *Collins English Dictionary, Complete and Unabridged*, Glasgow 2003 [dostęp 17.12.2009], dostępne w WWW, <http://www.thefreedictionary.com/puzzle>; oraz: *Puzzle* w: *YourDictionary.com*. [online] *Dictionary Home, Webster’s New World Roget’s A-Z Thesaurus*, [dostęp 16.12.2009], dostępne w WWW, <http://www.yourdictionary.com/synonyms/puzzle>.

²² Zob. *Dictionary, Encyclopedia and Thesaurus – The Free Dictionary* [online] podaje za *Collins Thesaurus of the English Language – Complete and Unabridged*, 2nd Edition, Glasgow 2002, [dostęp 17.12.2009], dostępne w WWW, <http://www.thefreedictionary.com/puzzle>.

²³ Na rysunku przedstawiono tak zwany zrzut ekranowy ze strony *Visual Thesaurus, Think Map*, [online], [dostęp 09.01.2010], dostępne w WWW, <http://www.visualthesaurus.com/?vt>; w sposób wyraźny widać, iż przedstawione znaczenia w dużo szerszym stopniu przekraczają przyjęte z języku polskim znaczenie słowa „puzzle”, które odnosi się do specyficznej gry układanki obrazów z określonej ilości elementów.

Tym, co w pierwszym zapoznaniu się z treścią opisywanego słowa przykuwa uwagę, to fakt jego dwóch rzeczownikowych znaczeń – problem i tajemnica oraz ich powiązanie ze słowem zagadka. Nie o każdy problem w tym przypadku chodzi, ponieważ połączenie wszystkich trzech pierwszych znaczeń stawia nas przed zadaniem określonego rodzaju, przed zadaniem trudnym, nie tylko w kwestii jego postawienia, ale i w kwestii poszukiwania rozwiązań. Być w stanie określonym przez „puzzle”, to łamać sobie głowę nad problemem, który jest łamiącą główką z gąszczem i plątaniną możliwych wątków, nie zawsze prowadzących do prawidłowego rozwiązania. To jest stan człowieka, który staje przed faktycznym labiryntem. Głównienie się nad zagadnieniem podszyca jeszcze fakt, iż ma on, w powszechnym przekonaniu, rozwiązanie, choć trzeba podjąć wielki trud, by je wydobyć. Gdy weźmiemy przede wszystkim pod uwagę aspekt tajemniczości zadania, to jest ono do przeniknięcia/poznania (nie zawsze rozwiązania), jakkolwiek wymaga samozaparcia i wprowadza w stany emocjonalne, których nie można określić jako komfortowe. Tajemnica może człowieka odnosić do czegoś, co jest poza ludzką wiedzą lub zrozumieniem. Może ta tajemnicza zagadka być tak pogmatwana, że odsyła zaledwie do jakiejś niewyjaśnionej lub czasami pozornie niewyjaśnionej sprawy. Poszukujący jeszcze o tym nie wie. Patrząc z punktu widzenia zagadkowości, otrzymujemy taki problem, którego znaczenie jest schowane przez tajemnicze lub dwuznaczne aluzje, jest ono czymś ogólnie kłopotliwym i jakoś tajemniczym. Zadanie określone jako „puzzle” to enigma²⁴; może być sformułowane w formie pytania czy gry dającej wiele do myślenia, a to włącza w obszar znaczeń wszelkie paradoksy. Odpowiedź może być kalamburem. Ogólnie słowo „puzzle” odnosi zawsze do jakiegoś zagadkowego pytania lub problemu w brany pod uwagę aspekcie. Każdy z rozpatrywanych obszarów kolejnych znaczeń w tym konkretnym przypadku pozwala na płynne przechodzenie od jednej rodziny pojęć do drugiej. Poprzez to przechodzenie ukazuje się zawsze jakiś proces działaniowo-myślowy. Ostatecznie można przyjąć, iż „puzzle” to również bycie zaintrygowanym jakimś problemem na tyle, by głowić się nad jego rozwiązaniem, by podejmować konkretne działania, również tym słowem określone.

Jaki może być stan osoby, która zostaje określona słowem „puzzle”? Na odpowiedź pozwala nam jego czasownikowe znaczenie, które wprowadza w całą gamę stanów emocjonalnych i opisuje możliwe do

²⁴ Bardzo ciekawym może być zauważenie, że słowo „enigma” ma swój źródłosłów w greckim słowie *αίνιγμα* pochodzącym od *αἶνος*, czyli „bajka”; co wprowadza nas w świat specyficznej narracji, odnosi nas ku metaforze.

podjęcia działania związane z przysłowiowym zabiciem komuś klina. Człowiek stający przed zagadką, tajemnicą jest przede wszystkim zaniepokojony. Możemy stwierdzić, iż nie jest to komfortowa sytuacja dla osoby, która pragnie spokoju, ponieważ jest to stan dezintegracji. Natomiast dla kogoś, kto chce dotrzeć do rozwiązania postawionego problemu/tajemnicy/zagadki, wniknąć w zasady działania jakiegoś urządzenia, dla kogoś, kto chce wgłębić się w widoczne paradoksy, zawiłości i pogmatwania, stan określany słowem „puzzle” jest stanem twórczego niepokoju²⁵. Jest to sytuacja, można powiedzieć, interaktywna, która żąda od człowieka pomysłowości, co jest szczególnie ważne w poszukiwaniu nowych metod badawczych, by pozwolić sobie na metodyczną uwagę w trakcie rozpatrywania omawianego zagadnienia. Wracając do opisu, w sytuacji określonej jako „puzzle” człowiek czuje się oszołomiony i zaniepokojony. Stan ten może być wywołany emocjami związanymi z sytuacją, w której czuje się zdezorientowany, by nie powiedzieć oglupiony, ponieważ okoliczności, w jakich się znalazł, mogą wywołać w nim uczucie otumanienia. Z jednej strony to go dziwi, zdumiewa, czuje się zaskoczony, a z drugiej jest zakłopotany, a nawet speszony. Jest całą tą sytuacją zażenowany i ma poczucie całkowitego pogmatwania. Wyjściem z tego stanu jest usilne poszukiwanie rozwiązania. Stan dezintegracji nie powoduje ucieczki, ale jest silnym bodźcem stymulującym pragnienie wyjścia z tego stanu. Pragnienie to jest podsycane przekonaniem, że musi istnieć jakieś wyjście. Nie jest więc zadziwiającym, że jest to stan, który nie powoduje załamania, ale przymusza ku pozytywnym działaniom. Połączenie z przyimkami daje nam kolejne znaczenia, określające ludzkie działanie. *Puzzle over* to łamać sobie głowę, nad tym, co zadziwia, wzbudza zastanowienie. Powoduje, że rozpoczyna się trud myślenia, po to by podjąć próbę rozwiązania problemu/tajemnicy/zagadki. Efektem tych działań jest rozwiązanie (*puzzle out*) tegoż problemu/tajemnicy/zagadki. A więc mimo zagmatwania i poplątania człowiek po wielu trudach może pojąć/zracjonalizować/podać racje zawiłości, które początkowo go zmistyfikowały. Możliwym jest, iż znajdzie klucz do rozwiązania tajemnicy lub złamie kod tego, co splecione. Wpadnie na rozwiązanie i rozszyfruje lub odcyfruje zawiłą zagadkę. Jednym słowem wyłuska lub wydobędzie odpowiedź, która będzie przemyślana, lub rozwiązanie, które go zadowoli.

²⁵ Na temat dezintegracji w życiu człowieka pisał Kazimierz Dąbrowski, że może ona być pomocą w odnajdywaniu siebie, jak również może być siłą destrukcyjną niszczącą siły vitalne danego człowieka. Por. K. Dąbrowski, *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa 1979; tenże, *Trud istnienia*, Warszawa 1986, s. 19-36.

* * *

Przedstawione rozumowanie powstało na podstawie graficznego przedstawienia w internetowym teaurusie. Po pierwsze pozwala na opisanie relacji twórcy – naukowca, a problem jest do rozwiązania. Dzięki przyjętej metaforze można jaśniej zobaczyć dialektyczne napięcie pomiędzy subiektywnym procesem twórczym a obiektywnym jego efektem, jakim jest konspekt warsztatów²⁶. Po drugie – w podobny sposób można postąpić, obrazując dialektyczne napięcia pomiędzy prowadzącym warsztaty a jego uczestnikami. Dzięki tej metaforze szczególnie jasno wydobywa się zagrożenie, by ta relacja nie stała się przestrzenią manipulacji, by uczestniczący w warsztatach nie mieli poczucia mistyfikacji. Po trzecie – przyjęta metafora wydaje się być nośną również w przewidywanych relacjach uczestników z samym sobą. Bezspornie człowiek jest dla siebie zagadką, enigmą. Odkrywanie „Kim jestem?” jest zadaniem trudnym, pełnym niebezpieczeństw, szczególnie gdy uwzględnia się pełne aporii relacje z drugim człowiekiem. Po czwarte – przyjęta metafora daje możliwość wniknięcia w relacje z transcendencją. Tu człowiek staje nie tylko przed trudnym zadaniem, ale również przed tajemnicą wraz z nadzieją, iż można w tej sytuacji komuś zawierzyć, co pozwala żywić uzasadnione przekonanie na wniknięcie i dotarcie ku możliwym odpowiedziom dotyczącym zagadek bytu, poznania, zrozumienia i doświadczenia. I jako ostatni piąty punkt – metafora ta ma zastosowanie wobec treści konspektu. Dla zapoznającego się z nią jest również zagadką-enigmą, ponieważ nie da się zwerbalizować wszystkich możliwych do zaistnienia relacji. W tym sensie konspekt jest dziełem otwartym i tylko dzięki metaforze można przybliżyć obszar wzajemnych relacji jego źródeł i oddziaływań prowadzący – uczestnik oraz relacji JA – TY w uczestnikach warsztatów.

EWALUACJA

Jeżeli jedno metaforyczne odniesienie pozwoliło na tak wielorakie odniesienia, to możemy przyjąć, iż hipoteza wyjaśniająca, jaką było zastosowanie powyższej metafory, jest adekwatna do przyjętego problemu i pozwala na poszerzenie horyzontów badawczych, czyli jest metaforą trafną. Jednocześnie dzięki tej metaforze/hipotezie wyjaśniającej powstało pole analiz, dzięki któremu realizuje się postulat René

²⁶ Sposobami, jak działać w sytuacjach i stanach emocjonalnych jako „puzzle”, zajmuje się właśnie heurystyka.

Latourelle'a, by szukać formuły pracy teologa fundamentalnego, dzięki której zapewnione są odniesienia do *centrum jedności* uprawianej dziedziny i jednocześnie uwzględnione są dane z przestrzeni naukowych dla teologii zewnętrznych²⁷. Potraktowanie konspektu warsztatów jako puzzle pozwoliło na ukazanie, jak wiele czynników tworzy jeden obraz. Ukazana została procedura badawcza, postulowana przez René Latourelle'a, by wykorzystywać i współpracować z wybranymi dziedzinami bez konieczności wgłębiania się ściśle fachowego w te nauki. Hipoteza wyjaśniająca, jaką jest odniesienie konspektu warsztatów do metafory „puzzle”, pozwala na kompetentne wnioski w przestrzeni teologicznej z pełnym uwzględnieniem – w naszym przypadku – heurystyki, psychologii, w ramach której powstała analiza transakcyjna, filozofii fenomenologicznej oraz teologii ludzkiego działania. Tym samym można uznać, że sceptycyzm przeciwników tego poglądu René Latourelle'a może zostać złagodzony, co potwierdza przeprowadzona po warsztatach ewaluacja.

WYPOWIEDZI STUDENTÓW

Ostatecznie należy stwierdzić, że konspekt warsztatów powstawał, ponieważ wiedza oraz działanie kreatywno-syntetyczne i praktyczno-kontekstualne autora spotkały się z analityczno-krytycznym wymaganiem komunikatywnego przedstawienia procedury oddziaływania na uczestników. Tym samym w pierwszym przybliżeniu dookreślona została przestrzeń, dzięki której możliwe stało się stworzenie tej konstrukcji. Warsztaty nie są tylko umysłową konstrukcją, ale zostały faktycznie przeprowadzone i zweryfikowane. Uczestniczący w nich studenci, w ramach dodatkowych zajęć, przygotowali również sprawozdania z ćwiczeń, które dla prowadzącego są formą ewaluacji²⁸. Poniżej przytoczono przykładowe wypowiedzi studentów²⁹.

²⁷ Por. R. Latourelle, *Apologétique et fondamentale. Problèmes de nature et de méthode*, w: *Le deuxième «symposium» international de théologiedogmatique fondamentale*, red. H. Bouillard i in., Torino 1965, s. 9-27; Ł. Kamykowski, H. Seweryniak, T. Węclawski, *Teologia fundamentalna, miejsce i przedmiot dialogu*, Collegium Polonorum, r. 6, 1982, s. 190 i nn.; *Problems and Perspectives of Fundamental Theology*, red. G. O'Collins, R. Latourelle, New York 1982.

²⁸ Sprawozdanie należało wykonać według schematu podanego w: *Wstęp do teologii. Materiały do ćwiczeń*, red. E. Kotkowska, Poznań 2007, s. 145-149.

²⁹ W przedstawionych cytatach pozostawiono oryginalny zapis.

Bartosz Federowicz (I rok WT UAM):

„Każdy z uczestników doszedł do swoich indywidualnych wniosków. Moje są następujące:

- warto, aby każdy zapytał się siebie, kim jest. Poznał swoje wady i zalety – istotne jest, aby poznać swoje pragnienia, powinności i mieć konkretne postanowienia z tym związane;
- dobrze posiadać umiejętność rozmawiania z drugim człowiekiem, rozmawiania z nim i wysłuchania i doradzenia;
- każdy powinien nauczyć się rozpoznawać i odpowiednio interpretować rodzące się w nim uczucia”.

Anna Gapińska (I rok WT UAM):

„Wnioski wypływające z przeprowadzonych analiz:

Pierwszym wnioskiem z przeprowadzonych ćwiczeń było uświadomienie sobie, kim jestem według samego siebie. W jaki sposób siebie postrzegam i odbieram, poprzez swoje zachowania.

Drugi wniosek to zrozumienie, w jaki sposób zachowuję się w stosunku do innych osób, czy wyobrażam sobie, jak sama w danej sytuacji bym się zachowała.

Natomiast trzeci wniosek to uświadomienie, w jaki sposób odbieram i odnajduję się wobec otaczającego świata.

W ten sposób przeprowadzona analiza zachowań uświadomiła mi, że każdy posiada chęć bycia zrozumianym przez drugą osobę. Stąd też, każdy nieustannie powinien pracować nad sobą samym; poznać swoje zachowania, by móc realizować swoje wewnętrzne postawy. I pomagają w tym wczucie, czyli zdolność odczuwania i rozumienia własnych stanów i emocji względem siebie, innych osób i otoczenia. Człowiek jest, o ile się staje, czyli uczy się i tworzy swą osobowość”.

Marta Kaczmarek (I rok WT UAM) podała swoje wnioski z perspektywy czasu, trzy tygodnie po spotkaniu. Fragmenty wypowiedzi:

„Perspektywa czasu może pomóc w ocenie zajęć, które miały na celu poznanie czy nawet też „odkrycie” swojego wnętrza, dotarcie do tego, o czym nie zawsze chcemy mówić, co chcemy zachować tylko i wyłącznie dla siebie. Podczas zajęć wiele przeprowadzonych ćwiczeń mogło pozwolić przełamać granicę nieśmiałości, otworzyć się na problem innego człowieka. (...)

Myślę, że warsztaty psychoterapeutyczne, które możemy tak z pewnością nazwać, te przeprowadzone z panią doktor, bardzo zinte-

growały ludzi, pomogły w nawiązaniu lepszych kontaktów z ludźmi wcześniej obcymi. Jednak trzeba zaznaczyć, że tego rodzaju forma współpracy jest tylko i wyłącznie możliwa dzięki dobremu przygotowaniu prowadzącego oraz nastawieniu wobec słuchaczy”.

Przytoczone cytaty ukazują, że uczestnicy zostali wprowadzeni na drogę poszukiwania. Otrzymali, rozpoznali pewne własne predyspozycje, które mogą pomóc w rozumnym przejściu ku poszukiwaniom celu i sensu, co stawia ich wobec Absolutu. Stało się to możliwym dzięki interdyscyplinarnemu wykorzystaniu metod różnych dziedzin naukowych i całościowej wizji ich wzajemnych relacji w hipotezie wyjaśniającej prowadzącego (warsztaty jako puzzle). Studenci otrzymali w trakcie dwóch godzin zajęć uczestnictwo w tej wizji i od nich zależy dalszy kierunek osobistego rozwoju. Ukazanie szerszego spektrum źródeł teoretycznych uwiarygodniających podjęte procedury badawcze podjęte zostało w kolejnym artykule, zawartym również w tej publikacji, którego tytuł brzmi *Kim jestem? Kim się staję? W dialogicznym napięciu JA – TY. Źródła teoretyczne*.

* * *

Dzięki tak skonstruowanym działaniom, w ramach warsztatów udało się wykazać od strony metody, że przyjęta optyka pozwala na uwypuklenie relacyjnego sposobu istnienia człowieka, jednocześnie nie separując tego od doświadczeń jednostkowych. Nie został utracony z pola widzenia jednostkowy aspekt zjawisk społecznych, jak i społeczny kontekst zjawisk jednostkowych. W tym sensie relacyjność człowieka, wydobyta dzięki zastosowanym procedurom, staje się *locus* stawiania pytań o sens, całość i cel ludzkich działań. Powstała przestrzeń badawcza jest obszarem otwartym pozwalającym na ujmowanie rzeczywistości przez pryzmat jej dynamizmu. Pozwala na świadome i programowe opracowanie zasad dialogu interdyscyplinarnego, dzięki któremu mamy możliwość nowego spojrzenia na człowieka, świat i transcendencję.

STRESZCZENIE

W artykule w zakresie metody teologiczno-fundamentalnej przedstawione zostały następujące główne zagadnienia:

1. Konspekt edukacyjno-psychologicznych warsztatów.
2. Uzasadnienie metodyczne i metodologiczne przyjętej konstrukcji.

W konspekcie szczegółowo opisane zostały kolejne kroki, które powinien podjąć prowadzący z pewnymi sugestiami ku czemu dane działania prowadzą. Sze-

rzej zostały podane wnioski, do których prowadzący powinien doprowadzić uczestników warsztatów. W skonstruowaniu konspektu warsztatów w obszarze teologii fundamentalnej – jako pomoc w poszukiwaniach celu, całości i sensu – wykorzystano elementy psychologii, filozofii, teologii duchowości. Procedura ćwiczeń przeprowadza uczestnika od pytań o samego siebie do pytań o siebie poprzez relacje z drugim, tak by uświadomić mu możliwość kontaktu z Drugim.

W dalszej części przedstawienia opisano próbę odpowiedzi na pytanie: „Co było potrzebne, od strony metody, by ten konspekt mógł powstać?”. Koniecznym było skonstruowanie swoistej metafory i opracowanie narrację, które razem stały się hipotezą wyjaśniającą, obejmującą szerokie spektrum badanych relacji: pomiędzy konspektem i procesem jego powstawania a jego twórcą, pomiędzy procesem przeprowadzonych warsztatów a czytelnikiem, pomiędzy prowadzącym warsztaty a uczestnikiem. Na zakończenie przedstawiono ewaluację przeprowadzonych warsztatów.

Słowa kluczowe

metoda, ja, wspólnota, hipoteza wyjaśniająca, metafora, puzzle

ABSTRACT

The article presents the method of fundamental theology and the main issues are:

1. The outline of the educational and psychological workshops.
2. Methodical and methodological reasons of the adopted construction.

The outline is described in detail, and further steps that ought to be undertaken on its basis are proposed. The conclusions to which the participants of the workshops should be guided are discussed more thoroughly. In constructing the outline of the workshops in the area of fundamental theology, elements of psychology, philosophy, theology and spirituality were used. The procedure of the workshop led the participant from questions about himself to questions about himself through relationships with another, so as to realize the opportunity of contact with the Other.

Next, the author presents her attempts to answer the question: “What was needed, in terms of method, to develop the outline of this specific workshop?”. It was necessary to construct a kind of metaphor, and a narrative was elaborated – these two factors taken together became a hypothesis explaining the broad spectrum of topics including relationships. Finally, an evaluation of the conducted workshop is provided.

Key words

method, I, community, an explanatory hypothesis, metaphor, puzzle